
80. Rocznica Tragedii Żywocickiej

Data publikacji: 6.08.2024 15:38

Dzisiaj mija 80. rocznica tragedii żywocickiej – największej na Śląsku Cieszyńskim zbrodni dokonanej przez Niemców w czasie II wojny światowej (i drugiej co do wielkości w granicach dzisiejszej Republiki Czeskiej). Wówczas to hitlerowcy, w odwecie za wykonanie wyroku Polskiego Państwa Podziemnego na dwóch oficerach miejscowego gestapo, rozstrzelali 36 mieszkańców Żywocic i sąsiednich wsi (dziś na Zaolziu w Republice Czeskiej). Wiele dalszych osób zostało zesłanych do obozów koncentracyjnych. Większość ofiar stanowili etniczni Polacy.

W celu upowszechnienia wiedzy o tych dramatycznych wydarzeniach **Muzeum Śląska Cieszyńskiego zaprasza do obejrzenia wystawy plenerowej ŻYWOCICE 1944, prezentowanej na dziedzińcu pałacu Larischów** – w siedzibie Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Fragment plenszy wystawowej dotyczący tragicznego dnia 6 sierpnia 1944 roku:

Akcja likwidacyjna w Żywocicach

Zbrojna konfrontacja partyzantów z funkcjonariuszami Gestapo stała się dla nazistów pretekstem do krwawej zemsty na niewinnych mieszkańcach Żywocic i okolicznych miejscowości. Od rana 5.08.1944 r. miały miejsce przesłuchania świadków strzelaniny. Decyzję o podjęciu krwawej akcji odwetowej podjął szef cieszyńskiej placówki Gestapo Guido Magwitz. Wieczorem pracownicy urzędu gminnego w Błędowicach otrzymali rozkaz stawienia się na służbę i natychmiastowego sporządzenia listy mieszkańców Żywocic, którzy nie zostali wpisani na volkslistę. W porozumieniu z Gestapo jeszcze tej samej nocy na posterunek żandarmerii w Cierlicku Górnym wezwano członków żandarmerii pomocniczej (Landwache) z Błędowic Dolnych, Cierlicka Dolnego i Górnego oraz Żywocic. Ok. godz. 2 po północy 6.08.1944 r. członkowie cieszyńskiego Gestapo (ok. 25 osób) oraz katowickiej centrali Gestapo (ok. 40 osób) wyjechali kilkoma samochodami z Cieszyna. W Cierlicku połączyli się z pozostałymi nazistowskimi funkcjonariuszami i ruszyli w stronę oddalonych o ok. 3 km Żywocic.

Wieś została otoczona szczelnym kordonem. Naziści podzielili się na cztery grupy, działające na wyznaczonych odcinkach. Dowódca każdej z nich otrzymał kartkę z nazwiskami osób do likwidacji. Akcję rozpoczęto ok. godz. 4:30, gdy większość mieszkańców jeszcze spała. Kilkuosobowe grupy pijanych Gestapowców i żandarmów przeszukiwały kolejne domy, żądając od zastanych w nich mężczyzn okazania dowodu wpisu na volkslistę. Każdego, kto takiego dokumentu nie posiadał, brutalnie – często przy akompaniamencie płaczu dzieci i protestów rodzin – wyprowadzano z domu, twierdząc, że udaje się na przesłuchanie i – jeśli tylko nie popełnił żadnego wykroczenia – to nic mu nie grozi. Jednak po zniknięciu z oczu domownikom mordowano taką osobę – najczęściej strzałem w tył głowy. W wielu przypadkach ofiary zostały również okradzione (po egzekucji lub jeszcze w domu). Kilkunastu zamordowanych było przypadkowymi ofiarami – 12 mieszkało poza granicami Żywocic (sześciu w Suchej Górnej, czterech w Błędowicach Dolnych, po jednym w Suchej Dolnej i Cierlicku Dolnym), jeden był mieszkańcem wsi z III grupą volkslisty. Kaci nie weryfikowali tożsamości ofiar na listach nazwisk, którymi dysponowali – strzelali do każdego, kto nie mógł natychmiastowo potwierdzić posiadania volkslisty, a w kilku przypadkach (np. ofiary z volkslistą) najpewniej kierowali się pobudkami całkowicie osobistymi.

Pacyfikacja wsi zakończyła się ok. godz. 10. Zastrzelono 36 mężczyzn między 17 a 59 rokiem życia: 27 zadeklarowanych Polaków, jednego Polaka z III kategorią volkslisty oraz ośmiu zadeklarowanych Czechów. Wójt Heinrich Mokrosch wyznaczył mieszkańców, którzy mieli udostępnić wozy i pomoc w transporcie zwłok na stary cmentarz żydowski w Orłowej. Żaden z zamordowanych nie brał udziału w ataku na gospodę Isidora Mokrosza oraz wg ustaleń prof. Mečislava Boráka nie współpracował z partyzantami. Byli zupełnie niewinni. Zdecydowana większość pracowała w okolicznych kopalniach i – prócz odmowy wpisu na volkslistę – nie była zaangażowana w działalność polityczną (pojedynczy w międzywojniu działał w polskim harcerstwie).

Kuratorem dwujęzycznej (polsko-czeskiej) wystawy jest Wojciech Świąś, konsultantką – Karin Lednická. Na 12 planszach poznajemy historię zbrodni żywocickiej: poczynając od przedstawienia przedwojennych zaolziańskich Żywocic, poprzez II wojnę na Śląsku Cieszyńskim, zamach na gestapowców w nocy 4/5 sierpnia 1944 roku, pacyfikację wsi 6 sierpnia 1944 r. z listą ofiar, relacjami i dalszym ciągiem represji, kończąc na odpowiedzialności, kwestiach spornych oraz pamięci. Ostatnią planszą jest mapa zaolziańskich Żywocic z naniesionymi pomniczkami, czyli kamiennymi stelami z nazwiskami ofiar, posadowionymi w miejscach śmierci zastrzelonych 36 mężczyzn.

Część pomniczków odwiedzimy w czasie Spaceru Szersznikowskiego już w najbliższą niedzielę, 11 sierpnia: spotykamy się o godz. 11.00 przy Pomniku Tragedii Żywocickiej w Żywocicach (ul. Padłych hrdinů 220, Havířov/Hawierzów, Republika Czeska). Naszym przewodnikiem będzie Roman Wirth. Wyznaczona trasa liczy ok. 5 km, konieczne jest sportowe obuwie i możliwość poruszania się w warunkach bardziej wymagających niż spaceru miejskie.

Wystawa, jaki i zapowiedziany wyżej spacer są częścią zadania „Śląskie Lidice. Osiemdziesiąta rocznica tragedii żywocickiej”, realizowanego przez Muzeum Śląska Cieszyńskiego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Miejsca Pamięci Narodowej za Granicą” oraz dotacji Powiatu Cieszyńskiego. Wystawa prezentowana będzie na dziedzińcu Muzeum Śląska Cieszyńskiego do końca października 2024 roku i dostępna jest od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-18.00, w sobotę i niedzielę od 10.00-18.00 (wejście od Parku Pokoju).

Muzeum Śląska Cieszyńskiego